Ner 28.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

# AFISZ TEATRALNY.

Rok 1871.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu,“ kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

**Kraków dnia 7 Grudnia,**

— W niedzielę dnia 3 grudnia odbyło się pierwsze posiedzenie teatralnéj komisyi doradczéj. Obecnymi byli pp. Anczyc, Mann, Kłobukowski, Szujski, Szukiewicz, Estreicher, Lisicki, Olędzki, Belcikowski, Witte, Tarnowski, Asnyk, Rychter, Koźmian. W krótkich słowach p. Koźmian, wyłożył cel i zadanie komisyi doradczéj, a mianowicie co do trzech punktów: 1) Sądzenie nowych sztuk oryginalnych polskich. 2) Postanowienie zasad co do tantyemy. 3) Udzielenie zarządowi ogólnych uwag o prowadzeniu teatru. Protokół spisywał p. Belcikowski. Co do punktu pierwszego przyjęto jako zasadę: *Komisya ma wybierać z prac żyjących autorów dotąd niegranych na scenie krakowskiéj*. Po krótkiéj dyskusyi i na wniosek p. Tarnowskiego, komisya podzieliła się na trzy podkomitety do sądzenia sztuk, o podziale rozstrzygnął los. Na wniosek p. Koźmiana przyjęto, że sztuka zalecona przez podkomitet ma być natychmiast przeczytaną przez zarząd; jeżeli zarząd zaś przeciwnego byłby zdania jak podkomitet, wtedy rzecz wniesioną będzie na pełne zebranie komisyi, która ostatecznie rozstrzyga, do jéj postanowienia winien się zastosować zarząd a w razie uznania sztuki za dobrą, wystawi ją. Podkomitety rozebrały siedm sztuk dotąd nadesłanych Dyrekcyi. Tu powstala krótka dyskusya, co do terminów zbierania się komisyi doradczéj. P. Witte wniósł, aby zamiast raz na miesiąc, jak to proponował zarząd, dwa razy na miesiąc zbierała się komisya doradcza; następnie jednak przychylił się do poprawki p. Manna; *co miesiąc zwyczajne posiedzenie, a prócz tego w razie potrzeby, mianowicie w razie sporu między podkomitetem a zarządem, winno być zwołane nadzwyczajne posiedzenie*, któráto poprawka przyjętą została. Co do punktu drugiego, p. Koźmian wniósł, aby komisya wybrała podkomitet z trzech członków, któryby wysłuchawszy zdania zarządu, wygotował całkowity projekt o tantyemie i wniósł go na pełnem zebraniu komisyi. Projekt ten jednak ma być wyłącznie wypracowany tylko dla teatru krakowskiego. Po dyskusyi, w któréj wzięli udział pp. Szukiewicz, Lisicki, Estreicher i Olędzki, przyjęto ten wniosek i i wybrano na członków podkomitetu w sprawie tantyemy pp. Asnyka, Anczyca, Estreichera.

Co do punktu trzeciego, p. Koźmian wytoczył powody, dla których nie uważa za stosowne, rządy konstytucyjne w zarządzie teatru; oświadczył więc, iż nie może zobowiązać się do wykonywania bezwzględnie wszelkich uchwał komisyi, z wyjątkiem jéj postanowień co do punktu pierwszego. Prosi jednak o surową krytykę czynności zarządu, i o rady pod względem dalszego prowadzenia, a oświadcza zarazem, że wszelkie uchwały komisyi, nie tylko będą drogocennemi wskazówkami, ale zaważą także w postanowieniach i działaniu zarządu. P. Szukiewicz wnosi, aby to określenie stosunku komisyi do zarządu poddać pod głosowanie; po krótkiéj dyskusyi, uchwała w tym duchu zapadła.

Uwagi odłożono do przyszłego zebrania, gdyż członkowie komisyi, nie mieli jeszcze czasu rozpatrzeć się. Jedynie p. Estreicher zrobił uwagę, iż dają się słyszeć głosy, że niektóre przedstawienia są zbyt krótkie. Zarząd przyjął to do wiadomości.

Nareszcie odczytano list p. Sabowskiego, adresowany do komisyi w sprawie sztuki *Pół Miliona*. Po objaśnieniach ze strony zarządu, i dyskusyi, komisya nie wzięła pod obrady tego listu.

Przyszłe zwyczajne posiedzenie odbędzie się w pierwszą niedzielę po Nowym Roku.

Panowie Bałucki i Steibelt, wytłumaczyli swoją nieobecność tem, iż nie byli tego dnia w Krakowie. Pan Narzymski bawi za granicą.

---

— W skutek powyższego ukonstytuowania się teatralnéj komisyi doradczéj i powziętych uchwał, winniśmy oświadczyć, iż nadal wszelkie oryginalne utwory dramatyczne, nadsyłane Dyrekcyi, oddawane będą pod sąd rzeczonéj komisyi i prosimy Redakcye dzienników, aby raczyły o tém donieść.

— Zwracamy przytem uwagę na tę okoliczność, iż należy rozróżnić komisyę konkursową od doradczej komisyi teatralnéj. Jedna z drugą nie ma nic wspólnego, aczkolwiek niektóre osoby znajdują się w jednéj i drugiéj. Komisya doradcza sądzić będzie sztuki nadsyłane Dyrekcyi do wystawienia, komisya zaś konkursowa, sztuki ubiegające się o nagrodę hr. Łubińskiego i Dyrekcyi. Przy téj sposobności przypominamy, że termin nadsyłania sztuk na tegoroczny konkurs hrabiego Łubińskiego i Dyrekcyi upływa z dniem 1go stycznia 1872 r. Prosiemy dzienniki, aby raczyły także o tym terminie przypomnieć. W Komisyi konkursowéj zasiadają pp. Estreicher, Kłobukowski, Siemieński, hr. Tarnowski, Szujski, Ładnowski Bol., Koźmian. hr. Łubiński. i t. d. i t. d.

— Powinszować musimy p. Fiszerowi, nie tylko, że zrobił postępy w roli Jagona, ale że stał się od jakiegoś czasu przedmiotem prześladowań teatralnych recenzentów *Kraju*. Świadczy to niewątpliwie, że ma talent i przyszłość

— Z niedorzecznościami, które ukazują się od czasu do czasu w dzienniku *Kraj* pod rubryką teatr, nawet *Afisz* nie widzi potrzeby polemizować. Milczeć jednak o nich byłoby błędem i dobrowolnem zrzeczeniem się, podnoszenia śmieszności dawnych a znanych przeciwników teatru polskiego w Krakowie. Na szczęście owe elakubracie, nie są już w stanie obałamucać artystów, gdyż za kulisami recenzye *Kraju* przeszły w przysłowie. Wątpiemy także, aby te niekrajowe ale prowincyonalne wyobrażenia o sztuce, mogły mieć wpływ na publiczność, tem więcej, że z każdym dniem liczba uczęszczających do teatru zwiększa się, a jak słyszeliśmy, liczba abonentów *Kraju* zmniejsza się. Jednak dla własnéj przyjemności, nigdy nie omieszkamy podnieść niektórych śmieszności. Na początek jako *curiosum* podajemy następującą definicyę *Jagona*, umieszczoną w Nr. 278 rzeczcnego organu: *ta hiena, włócząca się za stopami lwa afrykańskiego, aby z przyjemnością spijać krew z ran jego, własnemi zębami zadanych*!!! Rzeczywiście, jest to najdoskonalsze scharaktaryzowanie prowincyonalnego Jagona, dające nam przedsmak teatrów pp. Wozniakowskiego, Łobojki, Ratajewicza itd. itd. Naszym jednak artystom radzimy, aby trzymali się wzoru stworzonego przez p. Lewińskiego, w którym mniéj jest zwierzęcości, a więcéj prawdy i estetyki. Od teatru bowiem do menażeryi, nieco dalej, jak od menażeryi, do pewnych recenzyi.

— W sobotę *Cyrulik Sewilski* Beaumarchais. Jest to pierwsza część, trzech niezrównanych komedyj, genialnego francuzkiego komedyopisarza, których tytuły: *Cyrulik Sewilski, Wesele Figara, Występna Matka*. W téj sztuce granéj na tutejszéj scenie po raz pierwszy, wystąpi w roli Rosiny panna Urbanowicz, Figaro p. Benda, Almaviva p. Ładnowski B., Bartolo p. Zamojski, Barilio p. Eker, L'Eveillé p. Lidke, La Jeunesse p. Błoński, Notarius p. Siedlecki, Aguarilla p. Bogucki. Tłómaczenie jest Dr Olędzkiego.

## TEATRA ZAGRANICZNE.

**Wiedeń.** Komedya Weilena „Der neue Achilles“ weszła stale na repertoar Burgu. Artysta z tegoż teatru *Mitterwasser* został zaproszony do Petersburga na miejsce zmarłego *Fryderyka Devrient*.

Nieznana nam dotąd a w teatrze Karola nieustannie powtarzana komedya „Ein Teufel“ musi mieć znakomitą wartość wnosząc z krytyk i niesłychanego nacisku publiczności na każde jéj przedstawienie — Według sprawozdania panny *Hauck* czysty dochód z drugiego przedstawienia w teatrze Karola na pogorzelców w Chicago przyniósł 3000 reńskich.

W teatrze Strampfera przedstawienie staréj sztuki *Artura Müllera* p. t. „Gute Nacht Häuschen“, zostało przez policyą wzbronione a to z powodu ostrych wycieczek przeciw Jezuitom. Sztuka ta jednak dawaną jest w Niemczech a nawet w Gracu i Linzu pod tytułem „Die Kaiserin und die Jesuiten“.

Impressario *Ullman* bawiący jak donosiliśmy w Wiedniu zaangażował do swego towarzystwa znaną powszechnie z gościnnych występów śpiewaczkę nadwornego teatru w Dreźnie pannę *Zimmermann*.

## ROZMAITOŚCI.

— Artyści teatru krakowskiego zrobili składkę na pogrzeb, zabitego przypadkiem trzydziestoletniego sługi teatralnego, maszynisty Jana Peigerta. Zarząd pierwszy zapisał się na liście.

— *Podsłuchane*. „Powiadam ci, że cudna, rozkoszna, nieporównana; a jaki w niéj wdzięk, co za harmonia rysów... doprawdy, dalej już nie idzie. Kiedy mówi, to myślisz, że słyszysz najcudowniejszą muzykę, a gdy idzie, to c się zdaje, że idzie na skrzydłach!“ — „A ileż ma tych skrzydeł, bo od tego wszystko zależy; jeżeli dwa, to anioł, jeżeli cztery, to wiatrak“.

— W Paryżu zawiązało się stowarzyszenie artystów muzycznych, które we wszystkich znaczniejszych miastach Francyi dawać będzie koncerty na rzecz wdów i sierót pozostałych po obrońcach ojczyzny, którzy polegli w ostatniéj wojnie. Stowarzyszenie to podzieliło się na dwa oddziały, z których jeden zostaje pod dyrekcyą p. Giacomellego, na czele zaś drugiego stoi sławny wiolonczelista Norblin.

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Rządca Drukarni Józef Łakociński.

Abonament Nr. 16. Nr. porządkowy 28.

# TEATR KRAKOWSKI.

## We Czwartek dnia 7go Grudnia 1871 r.

Dramat w 6 aktach z francuzkiego, przez Oktawiusza Feuillet.

# DALILA

### OSOBY:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Hrabia Carnioli — — | Pan Benda. | Marta, jego córka — — | Panna Bendówna. |
| Margrabia de Cora — — | Pan Skąpski. | Lady Wilson — — | Panna Bauman W. |
| Księżna Leonora — — | Pani Hoffman. | Andrzej Roswein — — | Pan Ładnowski Bol. |
| Sertorius, nauczyciel muzyki | Pan Rychter. | Marietta, pokojowa księżnej | Panna Kwiecińska. |

Rzecz dzieje się w Neapolu i okolicach. — Pomiędzy 1 a 5 aktem upływa 8 miesięcy.

**CENY MIEJSC:** Loża parterowa lub pierwszego piętra na osób cztery 5 zlr. — Loża drugiego piętra 3 zlr. 15 cent. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 1 zlr. 50 cent. — Krzesło w loży 2go piętra 1 zlr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 zlr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

## Początek o godzinie 7.

Reżysser *J. Rychter*.